

Męczennik prawdy – Antoni Rewera

Ks. prałat Antoni Rewera zmarł 1 października 1942 r. w Dachau.

[Kościół](#) [Niemieckie obozy koncentracyjne](#) [Okupacja niemiecka](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

01.10



Widok na obóz KL Dachau po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie. Z lewej ogrodzenie i wieże strażnicze. Po prawo baraki mieszkalne. Fot. AIPN

Urodził się 6 stycznia 1869 r. w m. Samborzec w chłopskiej rodzinie Rozalii i Wawrzyńca Rewerów. Rodzice posiadali niewielkie – ośmiomorgowe gospodarstwo rolne. Antoni był najstarszym dzieckiem, miał rodzeństwo: Mariannę (1871 r.), Kajetana (1876 r., zmarł w wieku niemowlęcym) i Kazimierza (1879 r.).

W 1879 r. Antoni rozpoczął naukę w progimnazjum w Sandomierzu. Był utalentowany, ale także pilny i pracowity. W 1884 r. został przyjęty do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Osiągnął wysokie wyniki w nauce oraz prezentował godną postawę jako alumn. Potwierdza to wyróżnienie jakie otrzymał – został oddelegowany przez władze Seminarium do kontynuowania studiów w Carskiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Sandomierz opuścił w 1889 r. W stolicy Rosji studiował do 1893 r.

Po powrocie do Sandomierza otrzymał święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. bp. Antoniego Sotkiewicza (lipiec 1893 r.). Przyjętym przez niego mottem kapłańskim były słowa: „Obrałem być najmniejszym w domu Boga mojego, niżli mieszkać w przybytkach niezbożnych”.

Pełnił szereg obowiązków jako duszpasterz, wykładowca, administrator, organizator stowarzyszeń społecznych, publicysta i spowiednik. W Seminarium jako wykładowca pracował do 1907 r.

Od 1934 r. pełnił obowiązki proboszcza parafii św. Józefa w Sandomierzu. Był kapłanem przystępnym – dobrze rozumianym przez parafian. Był oddanym spowiednikiem i pielgrzymem. W ramach działalności duszpasterskiej założył lub rozwinął szereg inicjatyw o charakterze społecznym – np. bractwa Straży Honorowej, Sodalistów św. Piotra Klawera, Niepokalanego Poczęcia NMP i Bractwo Trzeźwości.

Szczególnie mocno zaangażował się w działalność Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Był koordynatorem tej misji w regionie sandomierskim. W 1934 r. sandomierscy tercjarze zostali przeniesieni do kościoła św. Józefa.

Jednym z najważniejszych osiągnięć ks. Antoniego było położenie podwalin pod działające do dziś Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego. Funkcjonowanie Zgromadzenia zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1999 r.

Ks. Antoni był aktywnym uczestnikiem życia gospodarczego ziemi sandomierskiej. Uczestniczył w założeniu pierwszej spółdzielni na tych terenach (1907 r.), a w latach 1907–1920 pełnił obowiązki przewodniczącego jej zarządu. Ponadto publikował teksty historyczne i współczesne na łamach prasy katolickiej („Przegląd Katolicki”).

Okoliczności męczeńskiej śmierci

16 marca 1942 r. o godz. 5 rano funkcjonariusze Gestapo dokonali masowych aresztowań wśród mieszkańców Sandomierza. Do więzienia „na Zamku” trafiły 134 osoby. 123 z nich zginęło później w różnych okolicznościach.

Wśród aresztowanych był ks. Antoni Rewera. Funkcjonariusze Gestapo weszli do plebanii parafii św. Józefa ok. godz. 9.00. Zastali wówczas chorującego Kazimierza, brata ks. Antoniego, którego skrupowali i przywiązali do łóżka. Następnie funkcjonariusze udali się następnie do zakrystii gdzie „ks. proboszcz A. Rewera czekał na pogrzeb ze Mściowa. Ubrany był w komżę i klęczał na klęczniku, odmawiając brewiarz. W zakrystii było kilka osób uczestniczących we Mszy św. Pod koniec Mszy św. weszła wystraszona p. S. Sobolewska mówiąc: księżu prałacie gestapo idzie. Ks. Rewera spokojnie odpowiedział »niech sobie idzie«. W zakrystii zrobił się popłoch. Obecni uciekali do drzwi, ale we wszystkich drzwiach kościoła stali gestapowcy. Do zakrystii weszło dwóch, jeden z nich wyciągnął listę z mankietu rękawa i czysto po polsku powiedział: »ksiądz prałat Antoni Rewera, który to jest?« ks. Rewera spokojnie wstał z klęczek i powiedział: »ja jestem«. Niemcy wydali polecenie, aby się rozebrał i wyszedł z nimi. Na pytanie ks. prałata: »czy mogę zabrać ze sobą brewiarz«, gestapowiec wyrwał z ręki i rzucił na komodę. Następnie udali się z ks. Rewerą na plebanie, w jego obecności przeprowadzili rewizję w kancelarii i w prywatnym mieszkaniu. Za chwilę wyprowadzili ks. prałata wraz z bratem Kazimierzem do więzienia w Sandomierzu. Był to ostatni dzień, kiedy widziałem ks. prałata Antoniego Rewerę”.

Niemcy aresztowali Księdza pod zarzutem współpracy w tworzeniu i czytanie antynazistowskich tajnych ulotek. Podczas przesłuchania pytano Go czy czytał tajne ulotki. Ks. Rewera odpowiedział: „tak, z woli Bożej każdy ma prawo do wolności i do swobody wypowiedania swoich myśli”.

Współwięźniowie pytając dlaczego tak powiedział wiedząc, że grozi za to Oświęcim odpowiadał: „Nie mogłem przecież kłamać”. Niemcy wielokrotnie pytali od kogo otrzymywał ulotki, a nawet obiecywali wolność za wyjawienie nadawcy. Na co ks. prałat odpowiadał: „Moi parafianie mają do mnie zaufanie, ja ich wydać nie mogę”.

O północy z piątku na sobotę 27 marca 1942 r. ks. Antoni wraz z innym został przewieziony na stację kolejową i 48 godzinach bez jedzenia i picia dotarł do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Ks. Antoni otrzymał numer obozowy 27 458. Początkowo pracował przy kopaniu kanału, po tygodniu tej wycieńczającej pracy, przez przychylność wpływowego więźnia został przeniesiony do kartoflarni. Pozostał tam do końca swojego pobytu w Auschwitz.

Ojciec Józef Naturski kapucyn tak pisał o pobycie ks. Rewery w obozie: „Ks. Rewera był niesłychanie cichym i spokojnym człowiekiem. W izbie gdzie panował okropny tłok, stał cicho w kąci. Był prawie zmizerniały zupełnie, pracę miał jednak niezbyt ciężką, ale musiał odbywać długie i wyczerpujące marsze. Litowano się nad nim, oczywiście ta litość była tylko ze strony Polaków. Lubiany był przez współwięźniów za cichość i opanowanie. Gdy wydawano jedzenie wszyscy się pchali, on stał spokojnie na końcu. Kiedyś skradziono mu chleb, nie poskarżył się sztabowemu, dopiero ktoś inny powiedział o tym. Zapytany dlaczego o tym nie doniósł, odpowiedział: »żeby nie było hałasu o takie głupstwo«”.

Duch franciszkański: prostota, pokora, cichość i ubóstwo niewątpliwie jaśniały w ciągu całego jego życia a jeszcze bardziej wyraziście się stały w obozowych warunkach.

Ostatnia podróż dla ks. Rowery rozpoczęła się 3 czerwca 1942 r. W tym dniu wraz z 59 księżmi i braćmi zakonnymi został przewieziony z Auschwitz do Dachau. Jak wspominają świadkowie, duchowni wyjeżdżający z Oświęcimia ubrani byli w stroje kapłańskie i żegnani przez kolegów, byli pełni niepokoju o dalszy los swego życia. Dachau było miejscem kaźni dla ogromnej rzeszy duchowieństwa polskiego.

W Dachau ks. Antoni otrzymał nowy numer obozowy 30 304. Straszne warunki życia obozowego nadszarpnęły zdrowie 73 - letniego kapłana. Ze względu na rany w nodze i przebyty prawdopodobnie tyfus, 24 czerwca 1942 r. został skierowany na rewir - szpital, gdzie przebywali starzy, chorzy i wycieńczeni więźniowie. Przydzielono Go do bloku 27.

Ks. Walenty Zasada z Archidiecezji Warszawskiej dał takie świadectwo o ks. Rewerze: „Tego świętobliwego kapłana o wysokiej kulturze poznałem na sali szpitalnej bloku inwalidzkiego, zaprzyjaźniłem się z nim bliżej, pocieszaaliśmy się wzajemnie oraz pomagaliśmy sobie w różnych sytuacjach. Rozmawiając często z czcigodnym starcem, miałem możliwość poznać wysokie zalety charakteru i gorącość ducha tego kapłana. Bardzo osłabiony i wyczerpany, ze spokojem i świętą rezygnacją, znosił ks. prałat cierpienia głodu, złego traktowania [ze strony] naszych opiekunów, ciężki regulamin obozowy, który obliczony był we wszystkich punktach, by dręczyć bezbronne ofiary. Stosunek jego do konfratrów był uprzejmy, wzorowy, pociągający, budujący. Do SS-manów bez jakiegokolwiek zgryźliwości, przebaczący. Pewnego dnia w miesiącu wrześniu 1942 r. nie otrzymał ks. prałat produktów spożywczych z kantyny izbowej, jakie mu się należały słusznie prawem kolejności. Nie otrzymawszy w kolejce tego co mu się należało, ks. Rewera upomniął się spokojnie u blokowego. Ten niby zganił niewłaściwe postępowanie izbowego więźnia kryminalisty, ale tak znacząco, że izbowy szaleniec - sadysta, wziął ks. prałata do umywalni i tam wylał na starca kilka kubłów zimnej wody (...). Pewnego dnia po południu podszedłem do jego łóżka na 1 piętrze i zastałem go śpiącego bardzo twardo. Chociaż miałem chęć obudzić i spytać go o zdrowie, a może i czym posłużyć, stałem dość długo, przyglądając się choremu. Żał mi było przerywać sen, rozumiejąc, że dla nas więźniów sen tym bardziej dla słabych był najlepszym lekarstwem, posiłkiem, ukojeniem. Wtedy nie czuło się nędzy obozowej. Nazajutrz skoro świt, spojrzałem na łóżko chorego, był w tej samej pozycji, wyglądał na śpiącego. A gdy się szykowałem pójść do niego, zauważyłem, że izbowy z pielęgniarkami, jak sępy odzierał pasiaków ks.

Rewerę. Zrozumiałem – ks. Rewera już nie żył”

Ks. prałat Antoni Rewera zmarł 1 października 1942 r. w Dachau.

Pod koniec 1970 r. Matka Generalna Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego w Sandomierzu s. Czesława Wróbel zwróciła się z prośbą do ks. Biskupa Piotra Gołębiowskiego o rozpoczęcie procesu informacyjnego. Ks. Biskup znając heroiczność swojego proboszcza, polecił siostrze zebranie wszelkich dokumentów związanych z życiem, pracą i posługą wikariuszowską, profesorską i proboszczowską kandydata na ołtarze. Ks. biskup Piotr Gołębiowski w 1971 r. ułożył modlitwę o beatyfikację oraz nowennę do Trójcy Przenajświętszej dla uproszenia łask przez wstawiennictwo męczennika kapłana Antoniego.

Ks. Prałat Antoni Rewera został beatyfikowany w Warszawie 13 czerwca 1999 r. wśród 108 męczenników II wojny światowej przez Jana Pawła II.

Opracował: dr Robert Piwko

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kościół, obozy koncentracyjne, Zbrodnie niemieckie

Biografie